

O czym pisano w rzeszowskich gazetach?

Pod koniec XIX wieku i w pierwszych 30. latach wieku XX rzeszowska prasa pełna była polemik, dementi, ale także plotek, osobistych wycieczek oraz narzekań i utyskiwań. Ciekawostki można znaleźć w publikacji wydanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie.

ANNA GORCZYCA

- Pomysł wydania drukiem fragmentów wybranych ze starych rzeszowskich czasopism zrodził się jeszcze w 2011 roku, kiedy to na potrzeby 3. Nocy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie przygotowano prezentację tekstów wyjętych z „Gazety Rzeszowskiej” z lat 1891, 1892, 1928 i 1930, „Kuryera Rzeszowskiego” z lat 1894, 1895, „Głosu Rzeszowskiego” z lat 1897, 1898, „Rzeszowianina” z 1903 roku, „Ziemi Rzeszowskiej” z 1919 roku i „Zewu Rzeszowa” z 1943 roku - mówi Barbara



„Silva rerum resoviensium” to nowa propozycja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie

Chmura, dyrektorka biblioteki. Okazało się, że prezentowane fragmenty wzbudziły wielkie zainteresowanie. Biblioteka nie miała pieniędzy na wydanie książkowe tego zbioru cymeliów. Udalo się dopiero teraz i w czasie Europejskich Dni Dziedzic-

stwa zostanie zaprezentowana książka „Silva rerum resoviensium”.

W drugiej połowie XIX wieku Rzeszów zaliczany był do 30 większych miast Galicji. Prasa lokalna zaczęła się ukazywać w Rzeszowie w roku 1883. - Pod tytułem „Silva re-

rum resoviensium” zebrano większe i drobniejsze, często zabawne szczegóły rzeszowskiego życia oraz wieści z kraju i ze świata podawane do wiadomości rzeszowianom w tym okresie. Korzystaliśmy nie tylko z prasy znajdującej się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie, ale też ze skanów prasy będącej w zbiorach Narodowej Biblioteki Ukrainy im. Stefanyka we Lwowie - wyjaśnia dyrektor Barbara Chmura.

Zapewnia, że na podstawie wybranych fragmentów artykułów z prasy lokalnej można przenieść się w czasie i zobaczyć, czym wówczas żyli rzeszowianie. A w gazetach pozwalano sobie na wiele. Oprócz polemik, dementi sporo było małomiasteczkowych plotek i pogłosek. - Często wyrażanych w sposób co najmniej mało delikatny, włącznie z inwektywami. Znaleźć tam można wiele utyskiwań, narzekania, malkontentstwa, wytykania wszelkich niedostatków - dodaje dyrektor Chmura.

Bez trudu można zauważyć liczne linie podziału przebiegające przez społeczność miasta, np. narodowościowe, wyznaniowe, klasowe, zawodowe czy towarzyskie. Dobór tematów, sposób narracji i dziennikarskie podejście do omawianych zagadnień odbiegają zupełnie od współcześnie przyjętych norm.

Interesująco zapowiada się forma publicznej prezentacji, która odbędzie się w siedzibie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie 20 września o godz. 17. Obszerne fragmenty publikacji będą czytać aktorzy Teatru im. Siemaszkowej w Rzeszowie - Marek Kępiński i Robert Chodor.

Prezentacji towarzyszyć będzie wystawa starych pocztówek z widokiem Rzeszowa i regionu oraz znajdujących się w zbiorach WiMBP gazet i czasopism wydawanych na terenie Rzeszowa, szczególnie pod koniec XIX wieku i w pierwszych dziesięcioleciach wieku XX. ○